

Sprawy sejmowe.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 27 stycznia.

(23 posiedzenie.)

Marszałek Wedell z Piesdorfa zajął miejsce na godzinie 11 min. 20.

Z rądy związkowej obecni: ministrowie Pattkame, Boetticher i kilku sekretarzy. Na porządku dziennym: Pierwsze obrady nad nową ustawą przeciw socyalistom.

Jako pierwszy mówca przeciw nowej ustawie występuje socyalista Singer. M. P. Sądziłem, że w obec tak ważnego prawa, jak przedłożona nam dzisiaj ustawa przeciw socyalistom, postara się przynajmniej rząd o odpowiednie uzasadnienie projektu swego. Niestety przekonałem się, że rząd nie stara się nawet o to, że wydaje prawo, którego następstwa mogą być okropne, bez zastanowienia się nad nimi. Przedłożona nam dzisiaj ustawa nie posiada najmniejszej podstawy prawnej, bo pozbawia najlepszą część ludności niemieckiej wszelkich praw przyrodzonych.

Mówca broni następnie socyalizmu przed ogólnym zarzutem, jakoby szerzył anarchizm, i po długich wywodach przychodzi do przekonania, że nie socyalizm lecz rząd sam stworzył anarchizm przez ustawiczne obstrzeżenia i nieprawne wykonywanie ustaw antycyalistycznych. Myśli się rząd, jeżeli sądzi, że ustawa antycyalistyczna utrwali jego powagę, przeciwnie, nie tak łatwo nie podkopuje znaczenia i powagi rządu, jak wszelkie podobne ustawy. Jeżeli bowiem rząd śledzić będzie za pomocą płatnych szpiegów na każdym kroku często zupełnie uprawnione czynności socyalistów, to zniewoli ich do pokrywania czynności swoich coraz to ściślej tajemnicą, z czego znów wyrodzą się związki tajne i tajne knowania. W znanym sprawie policjanta kryminalnego Hring-Mahlowa, nie pościągnięto do odpowiedzialności tego „sumiennego pod każdym względem“ (według zdania rządowego) urzędnika, tylko dwóch jego świadków socyalistycznych. Sąd lawiczny nie uznał ich za wiarogodnych świadków, tylko uwierzył wywodom p. ministra Pattkamera i skazał biedaków tych na sześć miesięcy więzienia za obrazę tegoż urzędnika. Wyższa instancja uwolniła ich wprawdzie od kary, a uwolnienie to jest najlepszym dowodem winy owego policjanta.

Dziwi się jedynie należy, że rząd do dziś dnia jeszcze zatrudnia podobne indywidua, jak Hring-Mahlowa i godnego kolegi jego, Napora, który obecnie w poznańskim procesie socyalistycznym tak ważną odgrywa rolę. Należy oni do całej kategorii rządowych „agents provocateurs“, którzy z wyższego polecenia wywołują z umysłu rozruchy socyalistyczne, ażeby dostarczyć rządowi coraz to nowych dowodów konieczności obstrzeżenia antycyalistycznych ustaw. Pan Napor jest owym Judaszem, który wołał do polskich robotników: „zabijcie tych psów policjantów“, który w pudełkach od papierosów dostarczał im bez ich wiedzy, podburzające pisma socyalistyczne. Jeżeli rozważymy podobne postępowanie rządu, to ze zdziwieniem zapytać się musimy, jak w ogóle rząd niemiecki żądać może nie tylko zachowania, ale nawet obstrzeżenia ustawy przeciw socyalistom. Pod rządami p. Pattkamera rozwinęła się instytucja owych „agents provocateurs“, tak szeroko, jak to nawet za panowania Napoleona III we Francji nie było. Mówca posiada tyle odnośnych materiałów na stwierdzenie swego zdania, że potrzebowałoby zbyt długiego czasu na ich szczegółowe przytoczenie.

Mówca przytacza następnie długi szereg wypadków, którymi udowodnić się stara niebezpieczną samowolę policji i rządu. Zapo-

wiada ogłoszenie drukiem wiarogodnych opisów wydarzeń tych, z których świat się przekona, ile pod względem materialnym i moralnym z powodu ustaw antycyalistycznych naród niemiecki utracił. Dalej wykazał mówca bezpośrednio styczność władz policyjnych berlińskich z aresztowanymi przed miesiącem w Szwajcaryi tajnymi agentami policyjnymi Hauptem i Schröderem. Panowie ci stoją dotychczas na żołdzie rządowym i to dosyć znaczącym. Sam Haupt, dawniejszy dezertjer pruski, pobiera miesięcznie 200—250 fr. Rząd niemiecki upoważnił ich do podburzania żyjących w Szwajcaryi anarchistów niemieckich do coraz to nowych zbrodni. Nawet dyrektor policji berlińskiej, radca Krueger, jeździł w tym celu do Genewy i konferował z Hauptem i z Schröderem. Wszystkie te oskarżenia stwierdza mówca autentycznymi dokumentami władz szwajcarskich, które na osobiste wystawiono mu żądanie, gdy w celu zbadania całej sprawy wraz z posłem Beblem przed kilku tygodniami udał się do Zurychu. Stwierdza również na podstawie autentycznych dokumentów, że policja pruska poleciła w Schaffhuzie drukować podburzające pisma anarchistyczne i za druk takowych zapłaciła. Nie ulega zatem wątpliwości, według zdania mówcy, że rząd pruski z umysłu wywołuje zbrodnie anarchistyczne w celu użycia ich jako dowodu konieczności nowych praw wyjątkowych. Zarzucano socyalistom dawniej, że wysłali petycję do rządu unii amerykańskiej o ulaskawienie skazanych w Chicago na śmierć anarchistów, ale uczynili to jedynie za przykładem włoskiego prezesa ministrów Crispi'ego. Następnie krytykuje mówca ostro całą ustawę rządową i odwołuje się do poczucia sprawiedliwości członków parlamentu. Parlament ma ważne zadanie; jeżeli przyjmie nową ustawę, to ciężką odpowiedzialność wzięnie na barki swoje za łatwe do przewidzenia następstwa. Proponowane przez rząd reformy socyalne stracą zupełnie znaczenie swoje w obec równoczesnego obstrzeżenia antycyalistycznej ustawy. Przeto parlament w obecnej chwili nie tylko powinien odrzucić propozycję rządową, ale w ogóle znieść prawo, które jest hańbą dla państwa niemieckiego. (Z powodu ostatniego wyrażenia wzywa marszałek mówcę do porządku.)

Minister Pattkame odpowiedział w długiej, dwugodzinnej blisko mowie, w której starał się udowodnić bezpodstawnosć oskarżeń poprzedniego mówcy. Zauważył, że przypisywanie policji i rządowi autorstwa wszelkich wybrzyków socyalistycznych - anarchistycznych, stało się już dla socyalistów niemięknioną „idée fixe“. Czynnici to głównie w celu uzyskania jakiegokolwiek skuteczniejszej broni przeciwko rozporządzeniom rządu. Obowiązkiem rządu jest pilne śledzenie zbrodniczych zamiarów socyalistów, chociaż przyznaje (pan minister), że służba użytkowanych w tym celu tajnych policjantów nie jest bynajmniej honorową. Zaprzeczył natomiast wysyłania i utrzymywania jakiegokolwiek agentów prowokacyjnych tak w Niemczech jako też w Szwajcaryi. Nie zna nawet z nazwiska przytoczonych powyżej Haupta i Schrödera; zażądał atoli w urzędzie kanclerskim wystosowania natychmiastowego protestu przeciwko podobnym czynnościom policji szwajcarskiej, która członkom obcego parlamentu podobnych dokumentów udzielić mogła. Nie wierzy w nielegalne wykonywanie przepisów ustawy socyalistycznej, a chociażby tak było, to zawsze jeszcze uniewinnić można postępowanie władz publicznym i oburzającym postępowaniem socyalistów. Że nie jest tak źle, jak poprzedni mówca sądzi, tego dowodzi aż 38 pism socyalistycznych, które w obrębie państwa niemieckiego woli mają debiut. Jedynie prawu przeciw socyalistom zawdzięczają Niemcy chwilowy pokój socyalny, przerywany w innych krajach tak częstymi zbrodniczymi wyprawami. Zwiększo-

na liczba głosów socyalistycznych nie dowodzi wzrostu socyalizmu, bo nie wszyscy, którzy głoszą na socyalistę, są socyalistami. O zmianie dotychczasowego systemu mówca ani wiedzieć nie chce; byłby to bowiem krok nierozsądny ze strony parlamentu, gdyby zechciał odebrać rządowi miecz kary, który dotąd tak zbawienne działał. Wówczas nie recyzyli by za smutne następstwa, jakie spaść mogą na kraj cały. W końcu wyraża nadzieję, że parlament nie tylko nie zmniejszy siły odpornej rządu w obec tak groźnego niebezpieczeństwa, ale przeciwnie powiększenia jej nie odmówi.

Posł Reichensperger (centrum) uniewinnia się na wstępie, że w kilku wypadkach głosował za obstrzeżeniem dawniejszych przepisów antycyalistycznych. Kierował się bowiem zasadą, że raz zaprowadzone prawa unieważnić nie można, sądził jednakowoż, że z czasem okaże się to zbyt szkodliwym. Dziś atoli przekonał się dowodnie, że za pomocą dotychczasowych środków bynajmniej socyalizm przytłumić nie można. Mówca sądzi, że dzisiaj mniej niż kiedykolwiek o obstrzeżeniu prawa przeciw socyalistom myśleć można. Rządowi nawet przywrócenie dawniejszych stosunków, to jest zniesienie praw wyjątkowych. Proponowane prawo ekspatriacji nie zgadza się wcale z prawami przyrodzonymi i międzynarodowymi. Mówca uważa powód wzrostu socyalizmu nie tylko w ekonomicznej dziedzi, ale głównie w walece kulturalnej, która wykołysła wiarę z niższych warstw ludności. Rząd zatem sam swoim postępowaniem przegwał rozwój socyalizmu. Dziś łącząc się powinny wszystkie chrześcijańskie żywioły w celu zwalczania socyalizmu na podstawie zasad religijno-moralnych, a nie za pomocą praw wyjątkowych. (Brawo w centrum.)

Z powodu późniejszej pory, przerywa się dalsze obrady i odracza się takowe do jutra na godzinę 11.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 minut 45.

Korespondencje Kuryera Posa

Wiedeń, 26 stycznia.

(Wnieśli księcia Liechtensteina. — Sprawa bałkańskich krajów. — Korespondencja „Timesa“ — Sojusz Niemiec i Austrii.)

Na wczorajszym pierwszym posiedzeniu Izby poselskiej pojawiło się mnóstwo interpelacji tudzież wniosków. Pomiędzy temi najważniejszym jest wniosek księcia Alojzego Liechtensteina i frakcji katolickiej, dotyczący przywrócenia szkoły wyznaniowej. Projekt ten opiewa:

Art. I. Zadaniem szkoły ludowej jest wychować dzieci według ich religii. W szkołach ludowych niższego rzędu nauka elementarna ma trwać lat 6; wyższą kategorią szkoły ludowej stanowią szkoły mieszczkańskie, przemysłowe i różniczo fachowe, tudzież szkoły do powiększenia nauki. Dozór nauki religii przysługuje Kościołowi. Kościół, względnie odpowiednie towarzystwo religijne dzieli się w dozór nad całą szkołą. Nauczyciele powinni być tego samego wyznania, co uczniowie.

Art. II. W obrębie tych zasad wydanie ustaw dotyczących założenia, utrzymania, kierownictwa i dozoru szkoły, uporządkowania stosunku prawnego nauczycieli, zastrzeżenie się prawodawstwu krajowemu.

Art. III. Ustawa niniejsza nie zmienia regulatywu z roku 1867, dotyczącego rady szkolnej krajowej dla królestwa Galicji, Lodomerji z W. Ks. Krakowskimi; zmiana tego regulatywu może być tylko uchwalona przez oddzielne sejmy (!).

Wniosek ten jest podpisany przez ks.

zielonego aksamitu, jest założony papierem, gazetami, książkami, ale nie widać tam najmniejszego nieładu. Wszystko tam ułożone starannie i Beranżera myśli już z zadowoleniem o t. m., że nie trudno jej będzie zapoznać się z materiałem tak starannie uporządkowanym.

Tymczasem jednak serce jej się ścisła, czuje się przygnębiona. Coś w tej atmosferze tamuje wolny jej oddech. Może to woń tej kanapy dziwnego kształtu, pokrytej juchtem, woń, która wytworzyła się bezustannie, staje się odurzająca? A może to dzikie oblicza tych rycerzy północy, którzy zdają się patrzeć na nią z niechęcią, sprawiają to wrażenie? Ale nie! nie umie zdać sobie sprawy z tego, czego doznaje. Ta pracownia, ogromna jak sala balowa, ciepła i woniąca jak oranżerya, nosi na sobie tylko piętno najsurowszego i zarazem najwykwintniejszego smaku. Wielki pan, mędrzec, artysta żyje w tej bogatej samotności. Zbytek jest tam najszlachetniejszego odcienia.

Gdyby już to pierwsze spotkanie minęło! Gdyby chociaż doktor tu był, by dodać odwagi drżącej swęj pupile! Odwagi Beranżero! myśl o twym zadaniu i odrzuć blahe obawy dusz pospolitych!

Chwila nadeszła. Słychać odgłos mekchich kroków w sąsiednim salonie. Jesteś to chód starca tak pewny i stanowczy?! Drzwi otwierają się pod naciskiem silnej dłoni, która czuje się w sobie, która ma prawo otworzyć je bez zameldowania się.

Beranżera niepewna, zaleknieiona wstaje, siada, potem wstaje znowu. Hrabia Woronow stoi przed nią. Nie śmie spojrzeć na niego a jednak wie już, że nowy jej pan nie jest starcem, że odpowiedział na jej ukłon ukłonem grzecznym, ale zimnym i wyniosłym. Zresztą, cóż to ją obchodzi? Już umaczała pióro we wielkim kałamarzu z malachitu i pióro bie-

Liechtensteina, kanonika Karłona, proboszcza Fischera i t. d., należących do klubu centralnego, ale także prz- księży Greutera i Kljuna z klubu prawego centrum. Prezes klubu tego hr. Hohenwart nie podpisał wniosku.

Półrządowe dzienniki dziś występują przeciwko wnioskowi. „Freundenblatt“ zaprzeczając doniesieniom „Vaterlandu“ za pewnia, że żaden członek gabinetu nie był uwiadomiony o tym wniosku. Stara „Presse“ spodziewa się, że inne frakcje prawnicy nie zgodzą się na wniosek księcia Liechtensteina. Organa lewicy grożą secesją posłów lewicy, gdyby wniosek ten zamierzano przeprowadzić zwykłą większością głosów, nie zaś większością 2/3 części głosów, przewidzianą dla zmian konstytucyj.

To pewna, że rychlej, czy później wyznaniowy charakter będzie przywrócony szkole.

Dzienniki rosyjskie nagle poruszają różne środki porozumienia się Rosyi z Austryą. Co do proponowanego podziału półwyspu bałkańskiego, półrządowa „Presse“ oświadcza, że projekt ten nie zasługuje ani na dziennikarską, a tym mniej na dyplomatyczną dyskusję. Rzeczywiście żaden poważny czynnik w monarchii austriacko-węgierskiej nie myśli o takim podziale, względnie o marszu do Saloniki. Austrii chodzi jedynie o wykluczenie Rosyi z półwyspu bałkańskiego, ale nie pragnie bynajmniej panować sama bezpośrednio nad pewną częścią półwyspu. Bośnia jest Austrii potrzebna jako wyborna pozycja strategiczna. Atoli co do Serbii i Bułgarii, Austrija życzy sobie jedynie i obstawać przytém musi, aby te kraje nie stały się prowincjami rosyjskimi.

P. Brinsley-Richard, korespondent tutejszy „Timesa“, nadesłał do „Lloydu“ oświadczenie, że hr. Andrassy ani pośrednio, ani bezpośrednio nie wpłynął na znaną korespondencję przeciwko Kalnokiemu, która tyle nazobila hałasu. Calkiem zbyteczną pracę zadał sobie szanowny korespondent. Tutaj wszyscy wiedzą, że hr. Andrassy, gdyby chciał zostać znowu ministrem, nie potrzebowałby popierać swęj kandydatury w dziennikach zagranicznych. Natomiast istotnie wzrostu tu niezadowolenie z powodu braku energii hr. Kalnokiego, tudzież silne powstało oburzenie z powodu wynurzeń pewnych dzienników berlińskich, jakoby Austrija musiała czynić ustępstwa (w Bułgarii) celem utrzymania pokoju. Skoro jednak wynurzenia te ustaly, wiara w sojusz z Niemcami znowu się wzmożła.

O bezpośrednich układach z Rosyą nie może być ani mowy, bo Austrija nie wyrzeczy się lekkomyślnie korzystać, jakich jej zapewnia sojusz z Niemcami i Włochami.

NIEMCY.

* Berlin, 27 stycznia. Dzisiejsze obrady parlamentarne nad obstrzeżeniem prawa antycyalistycznego, bynajmniej nie przyczyniły się do pozyskania nowych stronników dla projektu rządowego. Ciękawce rewelacje posła Singera, poparte autentycznymi dokumentami, wielką wywołały w parlamencie sensację, zwłaszcza, że pan minister zasadniczo im nie zaprzeczył. Groźba, rzucona przez niego rządowi szwajcarskiemu za udzielanie podobnych informacyj urzędowym członkom niemieckiego parlamentu, bynajmniej nie przyczyniła się do zbicia dowodów posła Singera, a stanowczo oświadczenie, że rząd

gnie, leci, suwa się szybko po gładkim papierze. Dyktuje jej list, bilet światowy, następnie drugi i trzeci; potem przychodzi list z interesami, zawikłany, pełen cyfr. Podziwia jasność tego umysłu, szybkość myśli. Nie zatrzymuje on się na chwilę, aby poszukać jakiegoś wyrażenia i pióro zaledwie wydaża pod szybkim dyktandem. Beranżera zaczyna uczuwać po półgodzinnym pisaniu, że ręka jej zmęczona. Dałaby wiele, by mózdz odocpać chwilę, ale co zrobić? Może ona zaledwie podążyć, o mało co nie spóźnia się, gdy przychodzi jej zanurzyć pióro w atrament. Pióro jej wtenczas leci jak na skrzydłach — trzeba spieszyć podwójnie, aby odzyskać czas stracony.

Czy o dyktuje z brulionu przygotowanego poprzednio? Miałaby ochotę wierzyc w to, bo nie ma tam poprawki raz wypowiedzianego wyrażenia, nie ma żadnego wahania. Ale jak się utwierdzić w domysłach?

Hrabia Woronow siedzi zdaleka na kanapie z wschodniego juchtu. To, co dostrzegła z tej fizjonomii dumnej i lodowatej, nie dodaje jej wcale ochoty oglądania jej en face. Co do niego, posługuje on się narzędziem, które oplaca za godzinę i nie zdaje się wcale myśleć o t. m., że to narzędzie potrzebuje dopczynku.

Ah! gdyby Beranżera nie miała w myśli obrazu Stani uśmiechniętej, ożywionej, Stani szczęśliwej i zdrowej z pomocą Boga, troskliwoscią doktora Rolanda i pieniędzmi hrabiego Woronowa, jakżeby godziny te wydały jej się długimi! — Nadeszły posiedzenie skończono. Hrabia wstaje, kłania się i mówi: „Do jutra o tej samej godzinie“ i wychodzi pierwszy, zanim Beranżera zdolała przytrzymać luźne kartki za pomocą srebrnego ciężarku, arcydzieła snyderstwa. Kiedy Beranżera

pruski nigdy na zniesienie prawa socyalistycznego nie zezwoli, zaniepokoiło nawet dotychczasowych stronników rządowego projektu. Słusznie zauważył poseł katolicki Reichensperger, że nie wyjątkowemu ustawami, li tylko chrześcijańsko-moralnym postępowaniem uniemożliwić należy dalsze szerzenie się socyalizmu. Mowy pojedynczych mówców trwały nadzwyczaj długo, tak że zaledwie trzech mówców głos otzymało. Dalsze obrady jutro (dnia 28) toczyć się będą.

Organ wolnomysłnego stronnictwa „Freis. Ztg.“ zwalcza w dzisiejszym numerze żądania obydwóch Kościołów państwowych o udzielenie rządowej zapomogi. Zaleca to do największych zasług Kościoła katolickiego, że nie upominał się dotąd u rządu o żadne naddatki. — Organ wolnomysłny myli się bardzo, jeżeli uważa zobowiązania rządowe w obec Kościoła katolickiego za zapomogę. Rząd jest tylko dłużnikiem Kościoła, bo zabrał mu przynależne od wieków dobra. Z t. m. przyczyny stósować się powinna wysokość rządowego zobowiązania do wartości zabranego majątku, — a zapomogę rządową uważać jedynie należy za słuszną przypadającą Kościołowi procenta. Inaczej zupełnie zapatywało się powinniśmy na najnowsze projekta rządowe rzeczywistej zapomogi Kościoła. Jeżeli bowiem prawne zobowiązania rządowe stanowią zaledwie drobny ekwiwalent zabranego dawniej Kościołowi katolickiemu majątku, to Kościół ma prawo t. m. więcej wymagać wobec projektowanej zapomogi bezwzględne równouprawnienia z Kościołem protestanckim.

Przesztorocznny budżet miasta Berlina wykazuje w dochodach i rozchodach 62,865,029 mrk., jest zatem daleko znacniejszym od budżetu królestwa wrytemberskiego i tylu innych pomniejszych państw Rzeszy.

ROSYA.

* Studenci uniwersytetu petersburskiego otrzymali, jak donoszą „Nowosti“, urlopy feryjne do dnia 15 marca (czyli, innymi słowy, uniwersytet będzie z powodu zaburzeń aż do 15 marca zamknięty). Natomiast, jak donosi toż pismo, zajęcia w uniwersytetach mają trwać po dzień 15 lipca. — W uniwersytecie moskiewskim rozpoczęła się prelekcje w dniu 3 lutego. Władza uniwersytecka określi sama porządek, w jakim rozpoczęte być mają prelekcje i zajęcia praktyczne.

Do Petersburga przybyli generał-gubernator Hurko i komendant wojsk okręgu wileńskiego generał Ganneckij.

Szkiele statystyczno-ekonomiczne

(3) skreślił J. K. Maćkowski.

(Ciąg dalszy.)

Pierwszym więc zadaniem do sprowadzenia pomyślniejszego zwrotu obecnego położenia jest i będzie zawsze unormowanie nadwyróżnionej równowagi renty kapitałów umieszczonych w stałe procentujących się efektach wartościowych w stosunku do funduszy zakładowych w przedsiębiorstwach rolnictwa, przemysłu i handlu, a następnie zrównoważenie kosztów produkcji i cen produktów. Pierwsze zadanie skutecznym być może za pomocą połączonej z wzrostem kursu, albo też faktycznie przeprowadzo-

wyszła z pałacu Woronowów, czuła głód już dawno. W głowie jej się męciło, dostawała zawrotu. Weszła więc do piekarni, kupiła rogali, wypita szklankę wody i czuła się orzeźwioną. Jakże już dawno wypita szklankę mleka na śniadanie, bo oto trzeci biją zegary.

— Zjem obfitsze śniadanie innym razem — pomyślała, i zaopatrzę się także w kawalek chleba. Godzina przysięcia jest oznaczona, ale zdaje mi się, że odchodzić będę stósownie do kaprysu hrabiego. Może znajdzie jaką wolną chwilę, aby się posilić.

Beranżera czuła się zmęczoną, wchodząc do swego nowego mieszkania. Wiatr gospodarował po wielkich korytarzach i opustoszałych salach, wszędzie zimno, cicho. Nie słychać innego znaku życia w tym starym domu, prócz tykotania wielkiego zegara, umieszczonego na froncie domu, który zawsze bił dwunastą równocześnie z armatą Palais Royal, jak zaręczał Polidor Sapin. Ale południe dawno minęło! Jak Stania musiała się nudzić! Beranżera przyspieszyła kroku.

Na dworze ścierała się szybko. Zeszłego roku o t. m. porze, widziała ona zachód słońca na ozłoczonych szczytach swych pięknych gór, nie słońca paryskiego, któmu braknie miejsca do rozpostarcia swęj wspaniałości, ale królewskiej gwiazdy, kąpiącej w swych świetlanych promieniach szczyty z wieńcem wiecznych śniegów, jodłowe lasy z miłą ich wonią, szumiące potoki i srebrzyste wodospady.

— Nie myślimy o t. m. — rzekła sama do siebie. — O moje ukochane Pireneje, wspomnienie o Wasz dręczę mnie i ściga. I odwróciła się od tych mar przeszłości i zniechęcenia porannego, aby tylko myśleć o czerwonej czapce, którą dojrzała w oknie. Biedna Stania żyła otąd wyczekiwaniem — rano czekała na swego

Beranżera de Pontmore.

(Tom. z francuskiego St. K.)

Część pierwsza.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 20.)

VII.

Beranżera spieszy więc, skreca na prawo i spogląda nieśmiało na niebieską tabliczkę na rogu ulicy, która mieści wyraz: Aleja Gabrielli. Jeden, dwa, trzy, cztery domy i otóż przybyła. Szwajcar stoi na progu, badając niebo majestatycznie. Następnie kiwa głową z niezadowolaniem, bo zaczyna padać sron dosyć ostro, i znowu majestatycznie spuszcza wzrok na Beranżerę, jedyną osobą na trotoirze w t. m. chwili.

Widocznie jest mu już oznajmiona, bo usuwa się na bok, by jej zrobić miejsce, naciska dzwonek, który prowadzi niewidzialnymi drutami do głównej części mieszkania. Natychmiast ukazuje się lokaj na peronie, Beranżera czuje się bardzo onieśmioną w obec tego wielkiego świata służby; gniewa się na siebie, że pozwala czekać imponującej osobistości pięć stóp, sześć cali wysokości, która ma jej służyć za przewodnika, — ale była zmuszona przedłużyć sobie drogę. Dwóch hajduków, prowadzących na uździe konie czystej rasy, które zaledwie utrzymać zdolają, tamują główne przejście. Beranżera ma czas podziwiać piękność tych szlachetnych zwierząt pomimo bogatych opon, które je chronią od zimna. Na czterech rogach tych pokryć znajdują się dziwaczne znaki, zapewne nazwisko właściciela pałacu w języku rosyjskim. Ale jakże

zdola starzec jeździć na koniach tak dzikich i gwałtownych, że je zaledwie dwóch stojących, trzymając bardzo krótko, poskromiło zdola?

Trzeba wejść na peron pod spokojnym wzrokiem wspaniałego przewodnika, przejść się, na której murach wiszą zbiory broni wszelkich krajów i czasów, a wreszcie, kiedy się podnosi portyera gobelinowa, znana nam już, trzeba wejść do przybytku, gdzie Beranżera drży nie tylko z emocji, ale nadto z obawy, czy zostanie przyjęta.

Jest to komnata w surowym stylu. Światło, któreby chętnie tam się dostać chciało przez wysokie i szerokie okna, przyćmiewają kolorowe szyby, jak w świątyniach gotyckich, i tamują ciężkie firanki ciemnego koloru. Pokój jest włożony czarnym drzewem z niedostrzeżalnym niemal złotym brzegiem, sufit bardzo wysoki, tworzący rodzaj kopuły, jest rzeźbiony i ozdobiony tak, że sam w sobie dostarcza przedmiotu, godnego osobnego zbadania. Ale Beranżera ani nawet spojrzy w górę, bo nie wie, czém wrzód wzrok zając w kolo siebie, podczas, gdy jeszcze jest sama.

Kilka portretów tu i tam zarysowuje się na tle ciemnego obicia. Są to portrety mężów w strojach z innej epoki, ludzi północy, jak to wnosić można z płowego koloru włosów i brody z bogatych futer, jakimi są odziani.

Widać tam dalej broń niesłychanie bogata, a na posadzce, pokrytej miękkim kobiercem, leżą rozciągnięte skóry białych niedźwiedzi, których głowa, umiętleno wyprawiona, pokazuje straszliwy uśmiech, odsłaniający ostre kły zwierza. Na okolo ogromnej t. m. sali, na wysokości ramienia znajdują się półki z czarnego drzewa, unoszące książki, atlasy i globusy. Stół na środku, pokryty kobiercem z ciemno-

nę redukcji procentów papierów kredytowych, albo przez podniesienie doniosłości powyżej wyszczególnionych przedsięwzięć, co jednakowoż zależnym jest jedynie od rozszerzenia pola zbytu oraz zrównoważenia kosztów produkcji.

Ostatni ten środek da się wykonać jedynie przez obniżkę zbytnio w niektórych wypadkach powiększoną w ostatnim czasie płacy robotników i przez doprowadzenie cen produktów do odpowiedniego stosunku względem kosztów produkcji. Dotąd już dostrzedz było można drobne na pozór objawy, uprawniające jednakowoż do nadziei pomyślniejszego przewrotu obecnych stosunków w sposób wyżej określony. Zmniejszenie się stopy dyskontowej, redukcja procentów, konwersje i umorzenia, przyzwyczajenie się przedsiębiorców do mniejszych korzyści i skromniejszej dywidendy, oraz owe tak liczne w ostatnich latach strejki robotników, kończące się prawie zawsze ze szkodą i z ustępstwem tych ostatnich, oraz postępująca w ślad za tem obniżka płacy robotników, oto główne objawy korzystniejszej dla nas zmiany i powrotu do dawniejszych stosunków normalnych. Wprawdzie objawy podobne pojawiały się dotąd nader rzadko, prawie sporadycznie, a tymczasem obniżka cen produktów i coraz większe ich nagromadzenie na targach świata, nie ustają dotąd bynajmniej.

Z własnej zatem inicjatywy Europy w żaden sposób powstać nie może na głąb przewrót stosunków ekonomicznych i z powodu tego w przyszłych latach z całą rezygnacją gorszych jeszcze warunków spodziewać się należy, jeżeli inne powody, o których w następnych rozdziałach mówić będziemy, nie wywołają rychlejszej i pewniejszej zmiany.

Jako drugi, ważniejszy jeszcze czynnik korzystniejszej lub gorszej zmiany obecnych stosunków uważać należy przyszłe stanowisko ekonomiczne Ameryki a szczególnie Stanów Zjednoczonych względem Europy. Od produkcji i konsumpcji tych ostatnich porównywalnie zbytnie naszych a martwych dotąd kapitałów oraz sił roboczych, wzrastających w Europie, pomimo znacznego upływu, z przerażającą szybkością, zależeć będzie sytuacja Europy w najbliższej już przyszłości. Ogólnie bowiem przyjąć możemy tę smutną okoliczność za rzecz stwierdzoną, że Europa północno-środkowa wchodzi powoli w fazę przeludnienia, dla tego też o ubytek ludności przez wychodźców wcale się gniewać nie należy, przeciwnie, ubytku tego w interesie pozostałej na miejscu ludności życzyć nam wypada. Nie mówimy tutaj o takich dzielnicach, jak np. nasza Wielkopolska, w których obok ekonomicznych niemiędlących politycznych względów, i których ludność zresztą wcale jeszcze kulminacyjnego punktu nie osiągnęła.

Jeszcze przed kilku laty dostrzedz było można w widoczny sposób doniosłość podobnej silniejszej transmisji kapitałów i sił roboczych. Pomyślmy zwrot lat 1879—83 bowiem jedynie podobnym powodem przypisać należy. Ale pomyślne na pozór objawy te znikły obecnie zupełnie. Ameryka bowiem — mówimy tu o północnej a raczej o unii amerykańskiej — w dwójnasób szkodzić nam może, po pierwsze przez konkurencję rolniczą a powtórnie handlowo-przemysłową.

Rolniczą konkurencją szkodzić nam może w ten sposób, że dostarczy nam koniecznego zresztą przywozu zboża na pokrycie potrzeb europejskich po cenach niższych daleko, jak Europa sama zboże to na miejscu wyprodu-

kochanego doktora, który się zawsze spóźnia, a jednak zawsze spieszył z bukiecikami fiołków, aby ucieszyć małą chorą — po południu naśluchiwała, czy nie wraca droga siostrzyca.

— Rzeczywiście, mawiała nieraz Beranżera, pan psujesz dziecko zanadto.

— A pani?

— Ja, co innego, nie mam nic innego do czynienia.

— Tak pani myślisz? Czemuż masz zaledwie czas podnieść oczy? Zaledwie wracasz — o! znam pani życie na pamięć — zaszłaś przedko do jakiej robotki, zawsze się znajdujesz czy to pończoszka, czy obrębek do zrobienia lub coś podobnego.

— To się nazywa małe nic, odparła Beranżera, nie mogąc się powstrzymać od uśmiechu. Ale pan! upragniony, oczekiwany przez wszystkich!

— Czyż Pani za nic liczysz szczęście, że mogę powrócić po kropelce życia mojej małej chorzy!

— A więc jesteś Pan z nią zadowolony? badała Beranżera, której serce było jak młotem.

— Powtarzam Ci to, drogie dziecko, codziennie a Pani zdajesz się nie słyszeć, aby mi dać miłą sposobność powtarzania Ci tego samego. Tak jest, wszystko postępuje dobrze, przedź, aniżeli się spodziewałem. Za kilka miesięcy może życie powróci już nie kroplami, ale strumieniami.

— Będę więc mogła biegać? zapytała dziewczynka, której blada buzia ożyła się niedostrzegalnym prawie rumieńcem.

— Biegać? Nie, będziesz fruwała jak na skrzydłach i będzie trzeba chyba związać sznureczek do nogi, by cię zatrzymać między nami. Tymczasem ja nie mam w tem

kować zdoła. Europa potrzebuje wprawdzie znacznego dowozu zboża z innych części świata, ale jeżeli to zboże jest tańszem od krajowego, to w takim razie dowóz podobny zamiast korzyści jedynie szkodę przynieść może. Dawniej wprawdzie, gdy Stany Zjednoczone Ameryki jedynie rolniczą zajmowały się produkcją, to pomyślnie ich żniwa wywoływały zwykle zwiększenie się konsumpcji przemysłowych wyrobów europejskich, były dla nas zatem korzystne; dzisiaj natomiast przy tak kolosalnie zwiększonej i taniej tamtejszej produkcji rolniczej stał się zbożowy przywóz amerykańskich wrecz szkodliwym. — Znaczenie pogorszenia się pod tym względem nie ma atoli obecnie obawy, albowiem zdaje się według najnowszych sprawozdań urzędowych, że produkcja rolnicza Stanów Zjednoczonych dosięgła już obecnie kulminacyjnego punktu swego, po za który prawdopodobnie tak rychło się nie wznieśnie, z powodu dotkliwej nader konkurencji zbożowej Indyi wschodnich oraz stref umiarkowanych południowej Ameryki, jako też Australii, oraz z powodu utrudnienia i zwiększenia się kosztów własnej produkcji, spowodowanych zbytnim wyzyskaniem dziesięć ziemi i koniecznością racjonalniejszej uprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Towarzystwa i Spółki.

Sprawozdanie Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Poznaniu za rok 1887.

Dochody.
Pozostało z roku 1886 456,20 m.
Panie Miłosierdzia złożyły 1.470,00 "
Procent od zapisu s. p. pani Skórzewskiej 54,00 "
Procent od zapisu s. p. pani Zofii Mycielskiej 25,60 "
Procent od zapisu s. p. pani Malinowskiej 12,00 "
Procent od zapisu s. p. pani Moraliskiej 12,00 "
Procent od zapisu s. p. pani Emilii Rombowskiej 24,00 "
Procent dla 2 kobiet w szpitalu 6,70 "
Z kwoty w mieście i w kościołach 1.195,70 "
Z loteryi fantowej 2.060,00 "
Z Redakcyi „Kuryera“ 90,00 "
Z zabawy w karnawale 1.089,50 "
Subwencya z kasy dyocecznej 1.000,00 "
Datek p. Mańkowskiego 81,10 "
Datek hr. Adama Sierakowskiego 20,00 "
Datek radcy Orglera 25,00 "
Datek p. hr. Raczynskiego Karolowej 50,00 "
Datek p. hr. Anny Mielżyńskiej 50,00 "
Dochód z bazaru spożywczego 901,75 "
Zebrane ofiary na bezpośrednie wsparcie dla ubogich 2.061,00 "
Razem 10.684,00 m.

Wydatki.
Na procenta i podatki 1.090,00 m.
Na utrzymanie Sw. Miłosierdzia 1.080,00 "
Na opał dla domu św. Józefa 300,00 "
Na zaślubi 210,00 "
Dopłacono na utrzymanie kalek w szpitalu 2.042,70 "
Dla ubogich w mieście kupiono żywności za 2.046,35 "
Zapłacono komornego za ubogich 673,50 "
Pieniądzy rozdano ubogim 2.061,00 "
Razem 9.503,55 m.

Zostaje na rok 1888 marek 1181.

Przez tego ofiarowali panowie rzeźnicy i w tym roku znaczną ilość mięsa, które w części rozdano ubogim, resztę użycy na rosoly dla dzieci chore w szpitalu dziecięcym.

Dziękując wszystkim Dobrodziejom za udzielenie najmniejszej zasługi. To dziecko — rzeki, zwracając się do Beranżery, w cudowny sposób wyraża swe myśli. Odnoszę zawsze pewną korzyść z jej uwag, jej analizy i wielu z pomiędzy dorosłych chorych, mówię o starszych i mędrzych — nie potrafiłoby mi objaśnić o swem położeniu, jak panna Stania.

— Oóż za wyrażana dobroć! — szepnęła Beranżera.

— Powtarzam pani, że ja tu powinienem dziękować. Czy nie znasz przysłowia perskiego, które powiada, że trzy najpiękniejsze rzeczy na tym świecie są: światło słoneczne, zapach dobrego wina i uśmiech... chorego, który powraca do zdrowia? A więc to wszystko znalazłem tu przed chwilą. Stania właśnie zabierała się do podwieczorku i począstowała mnie biszkopcikiem i kieliszką wina, które, chociaż nie pochodzi z Shiraz, to jednak płyn ten rubinowy ma także swoją wartość.

— A więc — zawołała Stania nownie — to jest wino, prawdziwe wino, w tych wielkich butelkach, przyniesionych przez Tyberysusa, które pan nazwał lekarstwem!

— Wino, czy lekarstwo, to znaczy jedno w medycynie — odparł doktor z najpoważniejszą miną w świecie, podczas gdy w głębi duszy miał ochotę ugryść się w język za swą nieuwagę. — Ale niechże dokonaj. Powtórze, przez okno dostało się kilka promieni słońca bardzo miłutkich, jak na porę zimową, a wreszcie panna Stania nie szczęśliwie mi uśmiechu rekonwalescentki. A teraz wytłumaczmy perskie przysłowie zupełnie, a uczynięm to, by pokazać, kto z nas tu dziękować powinien.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

loną nam p. moc, polecamy nasz Zakład i nadal życzliwości naszego społeczeństwa. Ponieważ tej życzliwości w tym roku więcej niż kiedykolwiek potrzebujemy, przeto prosimy usilnie wszystkich te osoby, które dotychczas zwykły corocznej jarmużny, przez nas pod pozorem biletów loteryjnych ściąganie, nie przysłały, aby z tego datku jak najwiecejniejsi uiszcili się raczyły, zwłaszcza iż loteryjkę naszą przy końcu karnawału odbyć pragniemy.

Poznań, 25 stycznia.

Zarząd Towarzystwa Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Honoryna Kwiłeczka, Walerya Motty, Marya Szoldrska, Teodora Veit.

Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Przemysłowców Polskich w Berlinie za rok 1887.

Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Berlinie odbyło w ubiegłym roku 46 posiedzeń zwyczajnych i 2 walne zebraania.

Na posiedzeniach tych, prócz kwestyi dotyczących spraw Towarzystwa, wygłoszone zostały następujące wykłady:

Przez p. przewodniczącego: 1) O wykopaliskach w Pergamon. 2) O Stowarzyszeniach. 3) O Warszawie. 4) O Węgrzech. 5) O Syberyi. 6) O słońcu (na 3 posiedzeniach). 7) O wpływie nauk przyrodniczych na przemysł. 8) O środkach opałowych. 9) O wodzie. 10) O Krzysztofie Kolumbie. 11) O duszy człowieka (na dwóch posiedzeniach). — Przez p. Rutkowskiego: 1) O ślusarstwie (na dwóch posiedzeniach). 2) O parze. 3) O soli. 4) O wodociągach (na dwóch posiedzeniach). — Przez p. Waliszewskiego: 1) O Strasburgu i okolicy. 2) O słońcu. 3) O Paryżu i okolicy. — Przez p. Gajowczyka: 1) O Stefanie Batormy. 2) O Stefanie Rogozińskim. 3) Dla czego się przemysł w Polsce nie podniósł? 4) O kopalniach węgla kamiennego (na dwóch posiedzeniach). — Przez p. Skrobickiego: W jaki sposób podniósł się przemysł we Francyi? — Przez p. Kormaszewskiego: 1) O garnceństwie (na dwóch posiedzeniach). 2) O stóskach obecnych przemysłu (temat z „Gazety Przemysłowej“).

Członków liczyło Towarzystwo z końcem 1886 roku 80; wstąpiło w roku ubiegłym do Towarzystwa 36 członków, z powodu śmierci 1 członka i wyjazdu z Berlina w celu dalszej praktyki, lub osiedlenia się w W. Ks. Poznańskim ubył 6 członków, tak iż obecnie liczy Towarzystwo 109 członków czynnych. Dodać także wypada, że przez śmierć s. p. J. I. Kraszewskiego straciło Towarzystwo jednego członka honorowego.

Towarzystwo abonoowało własnym kosztem następujące gazety: „Dziennik Poznański“, „Głos Wielkopolski“, „Wielkopólnina“, dwa egzemplarze „Orędownika“, 2 egz. „Gazety Przemysłowej“, „Gazeta Toruńska“, w ostatnim czasie 2 egzemplarze „Tygodnika Przemysłowego.“ Nadto otrzymało Towarzystwo w darze od p. Waliszewskiego „Ognisko Domowe“.

Biblioteka Towarzystwa obejmuje obecnie 566 dzieł w 686 tomach; przybyło w roku zeszłym 6 książek. Korzystało z biblioteki 40 członków i 2 gości, przeczytawszy razem 395 książek; najchętniej czytano dzieła H. Sienkiewicza.

Towarzystwo Przemysłowców Polskich w Berlinie w ubiegłym roku 3 zabawy, połączone z tańcem dla członków w dniach 2 stycznia, 8 maja i 11 września. Obchodzilo uroczystość 20 rocznicę założenia Towarzystwa dnia 13 lutego na sali „City Hotel.“ — odbyło dwie wycieczki do polskiego „Johannisthal“ w dniach 22 maja i 21 sierpnia; staniem Towarzystwa urządzono przedwiewnie amatorskie w dniu 2 października, na którym odegrano „Z miłości“ i „Zbudziło się w niej serce“.

Towarzystwo Przemysłowców Polskich wzięło udział w Zjeździe Przemysłowców Polskich w Poznaniu w dniach 14 i 15 sierpnia, wysławszy bowiem dwóch delegatów pana przewodniczącego i pana Wybierzynskiego.

W rocznicę śmierci s. p. Adama Mickiewicza wzięło Towarzystwo udział w zwolnieniu przez osobny komitet zebraniu, w celu uczczenia pamięci nieśmiertelnego wieszcza naszego, na którym to zebraniu przewodniczył prezes Towarzystwa naszego p. Leski.

Stan kasy Towarzystwa drzdzstawia się jak niżej:
Dochodu było w r. 1887 350 m. 24 fn.
Rozchodu 338 „ 10 „
Reszta 12 m. 14 fn.

Kasa chorych posiada obecnie 117 marek 30 fen., z tych znajdują się w kasie pożyczki i oszczędności 100 marek, zaś u kasyera 17 m. 30 fen.

Kasa pożyczki i oszczędności posiada obecnie 1363 marek, 18 fen.

W skład zarządu na I półroczu b. r. wchodzi następujący pp.:
C. Leski, przewodn., E. Rutkowski zastępca, N. Sroczyński sekretarz, B. Bobowski zast., J. Gryca kasyer, J. Wybierzynski bibliotekarz, W. Skrobicki zast., Ptaszek, Kasprzak i Zaidler lańwicy.

Kronika

miejsceowa, prowincjonalna i zagraniczna

W sobotę 28 stycznia

Doniesienia urzędowe. Król mianował prokuratora Müllera w Wiesbadenie pierwszym prokuratorem przy sądzie ziemiankim w Gryfii.

Na Czytelnie Ludowe. Z przeniesienia 187,82 marek. A. M. z Wierzbucina 5 m. Razem 192,82 mar k.

Na Elementarze polskie. Z przeniesienia 321,85 marek. Zebrane w Brodnicy 9,40 marek. A. M. z Wierzbucina 3 marki. — Razem 334,25 marek.

Na „Pomoc“ dla sieroty poleconej w ogłoszeniach „Kuryera“ wpłynęło w dalszym ciągu: N. N. z Czempinia 3 marki. A. M. z Wierzbucina 3 marki.

Na pożyczynie dla biednych dzieci szkolnych z prawego brzegu Warty. Z przeniesienia 73 marek. Zebrane u Sujeckiego 2 marki. A. M. z Wierzbucina 4 marki. — Razem 79 marek.

Teatr polski. Dziś komedia Sardou „Fereol“.

W niedzielę dramat K. Brzozowskiego „Malek“ (Moskale).

W środę na benefit p. B. Siedleckiej komedia W. Sardou „Nitka jedwabiu“.

W czwartek dramat d'Ennery „Dwie siostry“.

W sobotę po raz pierwszy komedia Bozdech (Vrehlickiego) „Pan święta w szlafroku“.

Dowiadujemy się, że grono pań postanowiło urządzić skromną zabawę dnia 4 lutego w sali bazarowej, z której dochód przeznaczono dla ubogich pod opieką Pań Miłosierdzia św. Winc. a P. będących. Biletów wstępnych na salę do bufetu nabyć można po 4 m. w handlu pani Maszewskiej. Bilet kupiony dopiero w sali kosztuje 6 m. Blety wstępne na chórki po 4 m. sprzedawane będzie administracja Bazaru. Panie urządzające proszą o liczny udział.

Zwrotanie Kółka rodzicielskiego parafii św. Marcina odbędzie się jutro w niedzielę 29 b. m. o godzinie 4 i pół po południu, na które zaprasza uprzejmie członków i tych, którzy chcą być nimi Zarząd.

Posiedzenie wydziału archeologicznego Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 30 b. m. o godzinie 6 w sali posiedzeń przy ulicy Młyńskiej. Na porządku dziennym: 1) Pan W. Jazdzewski: „Kilka uwag z numizmatyki, a mianowicie o monetach Bozbraima, syna Bolesława Chrobrego i o nieogłoszonych wykopaliskach monet średniowiecznych niemieckich, w zbiorze Towarzystwa i własnym się znajdujących.“ 2) Dr. Koehler: „O systematycznym ułożeniu spalonego szkieletu w popielnicach, z demonstracją.“ 3) Dorażne komuniki członków.

Dr. Koehler.

Zwyczajne zebranie Towarzystwa Rzemieślników w Poznaniu odbędzie się w poniedziałek dnia 30 b. m. w lokalu p. B. Knoła przy ulicy Wrocławskiej nr. 18. Z powodu ważnych spraw, obchodu trzeci rocznicy w dniu 5 lutego r. b. jak najliczniejszy udział członków pożądan. Początek punktualnie o godzinie 8 1/2 wieczorem. Zarząd.

Ukonstytuowanie się Izby lekarskiej W. Księstwa Poznańskiego nastąpiło dnia 26 b. m. w sali posiedzeń naczelnego przydyum w Poznaniu. Przed ukonstytuowaniem zabrali głos naczelnicy prezes hr. Zedlitz-Trützschler witając zebranych i wskazując na cel nowo powstałych Izb lekarskich. Do zarządu wybrani zostali: tajny radca dr. Rehfeld z Poznania (przewodniczący) radca zdrowia dr. Kaczorowski z Poznania, dr. Landsberger z Poznania, dr. Jaoby z Bydgoszczy, fizyk dr. Wilke z Gniezna, — nadto wybrano dwóch zastępców dr. Litthnera, fizyka ze Sremu i dr. Warmińskiego z Bydgoszczy. Deputowanymi do prowincjonalnego kolegium medycynalnego wybrani zostali: dr. Jacoby z Bydgoszczy, i radca zdrowia dr. Kaczorowski z Poznania, ich zastępcami dr. Warmiński z Bydgoszczy i dr. Niklewski z Jarocina. Deputowanymi do naukowej deputacji dla spraw lekarskich naznaczono lekarza generalnego dr. Henriciego z Poznania, zastępcą dr. Landsbergera z Poznania.

Dyrektorem i pierwszym lekarzem prowincjonalnego zakładu dla obłąkanych w Owinskach mianowany został dotychczasowy drugi lekarz przy zakładzie w Cerg pod Łazaną dr. med. J. Kayser.

Pleszew. Deputowanymi na sejm powiatowy wybrany został w dniu 26 b. m. p. K-nemann z Klenki 27 głosami przeciw 23, którzy padły na p. Taczanowski z Szyplowa. Następnie, gdy członkowie polscy sałe opuścili, wybrano zastępcami p. Jonaane z Malinia i Mollarda z Góry.

Chełmińska dyocecya. W tym roku dwaj księża dyoceczni chełmiński obchodzą 50 rocznicę kapłaństwa swojego, i to 10 marca: 1) ks. prob. Andrzej Pomieczynski w Grucznie, 2) ks. Jan Binger, radca parafii w Niedamowie.

Szum. Jak wiadomo, wystósowali w roku zeszłym katolicy ojcowie rodzin petycyę do sejmku o zniesienie tutejszej szkoły symultannej, a otwarcie szkół wyznaniowych. Sejm przekazał petycyę te rządowi do rozwiązania. Otóż obecnie rejenca kwidzyńska, zawezwana przez ministerstwo do zdania sprawy, odwozi usilnie ponownie od uwzględnienia tej petycy.

Z „Przeglądu Kościelnego“ dowiadujemy się o śmierci kilku zasłużonych kapłanów. Dnia 27 października st. st. r. z. umarł w Wilnie, jeżeli nie ostatni, to jeden z ostatnich Karmelitów na Litwie, O. Saturnin, na święcie Antoni Budgin. Po jego śmierci rząd medykowski klasztor Karmelitów, przy którym rezydował, zamknął, a rękopisy i książki z klasztoru do wileńskiego centralnego archiwum zabrał.

Dnia 26 czerwca st. st. r. z. zmarł w Saryi około Drysy, w gubernii witebskiej zakonnik głośnego niegdyś na całą Litwę imienia, ks. Floryan Mokrzecki, Dominikanin. Za cara Mikołaja miał raz kazanie o przesładowcach Kościoła, wspominając o ka-

rach Bożych, które ich spotkały i czyniąc aluzją do ostatniego przesładowcy, gnębiącego Kościół katolicki w Polsce. Za to śmiało odezwanie się musiał Wilno opuścić. Niektóre z jego kazań ukazały się w druku w Poznaniu u N. Kamińskiego i Sp. przed mniej więcej 40 laty, oznaczone inicjałami ks. F. M. Za utwierdzenie w wierze katolickiej unitów i różne aluzje do postępowania wysłanych od rządu djejteli, musiał opuścić klasztor w Zabiałach i udać się do inego w Kalwaryi żmudzkiej, gdzie też w roku 1863 miał przemowę do oddziału powstańczego, który był w bliskości. Za to skazany był na 8 lat do katorgi w Syberyi w Akatui, z kąd mu pozwolono udać się do Tunki, a wreszcie do Wielkiego Nowogrodu, gdzie za towarzysza miał dzisiejszego Arcybiskupa warszawskiego ks. Popiela. — W ostatnich latach pozwolono mu zbliżyć się do kraju; zamieszkał w klasztorze Dominikańskim w Aglonie, w polskich Infantach. Ale gdy starzec nie ustawał w spełnianiu obowiązków kapłańskich, rząd nakazał mu opuścić schronienie. Uliłował się nad nim możny obywatel p. Łopaciński i aprósł u rządu, aby ks. Mokrzeckiemu w domu jego pozwolono zamieszkać. Tu też skołatanego przesładowanie żywota dokonał. — Dnia 26 listopada r. z. zmarł we lwowskim klasztorze Bazyliańów O. Samuel (na chrzcie Szymon, Tadeusz, Ignacy) Czarnorucki, przodostatni z członków dawniej prowincyi litewskiej św. Trójcy zakonu św. Bazylego. W dniu 13 grudnia 1825 otrzymał stopień prezbitera z rąk ks. Ignacego Bulkaka, Metropolity „Ecclesiarum romano-catholico-unitarum“. Świadcstwo że święceń otrzymanych nosi szczególny nagłówek: „In imperio suae imperatoriae majestatis Ser. et Aug. Constantini primi, imperatoris et Antocratis totius Rossiae etc.“ (Widocznie doszła do Żywota wiadomość o śmierci Aleksandra I w Taganrogu, ale nie wiadomo jeszcze, że na tron carski wstąpił nie Konstany Łecki Mikołaj). Znaane są dzieje męczennictwa Unii — nie będziemy ich tu powtarzali. Ks. Czarnorucki ogłosił swe wspomnienia z tych czasów w osobnym pamietniku wydanym we Lwowie w r. 1875 p. t. „Z notatek 80 letniego starca Litwina-Unity.“ Przeznaczony w różne miejsca, posłany był w r. 1842 do Poczajewa, z kąd go miano wywieść do Rosyi, ale udało mu się uciec do Galicyi, do której przybył w r. 1844. Ale tu — jak wiadomo — do ostatnich czasów niechętnym patrzano okiem na Unitów pod zabór rosyjskiego. To też tulał się n. p. ks. Czarnorucki z miejsca na miejsce, ostatecznie osiadł u Bazyliańów we Lwowie, gdzie męczennictwo żywota dokonał, doczekawszy się odrodzenia zakonu św. Bazylego. W ostatnich latach pedupał na zdrowiu i mszy św. odprawiać nie mógł. W takim stanie zastał go wielkopolski historyk Unii, dzisiejszy Biskup-Sufragan poznański ks. Likowski. Pogrzeb odbył się dnia 28 listopada. Nabożeństwo odprawił ks. Metropolita Sembratowicz. Po ks. Czarnoruckim pozostały dwa tomy kazań w rękopisie. Teraz pozostał przy życiu jeden jedyny, ostatni Bazyliańian prowincyi litewskiej, również ofiara Siemaszki, przed kilku laty do Dobromila przybyły, 80-letkoletni starzec, ks. Cyryl Letowt, cieszący się jeszcze świeżością sił umysłowych.

Nieszczęście na morzu. Z Lisibony telegrafują, że w dniu 25 b. m. najechały na siebie na morzu dwa parowce, francuski „Suez“ i niemiecki „Dithmarschen.“ „Suez“ płynął rano o godzinie 5 z pałacem się świątym, gdy najechał na niego płynący z Messyny „Dithmarschen“. Zderzenie było tak silne, że „Suez“ natychmiast zatonał. „Dithmarschen“ pozostał jeszcze przez pewien czas na miejscu. Rozbitków wyratował bryg portugalski „Adelaina“. „Dithmarschen“ uszkodzony na przodzie zawinął do lisbońskiego portu.

Kalendarz. Jutro w niedzielę dnia 29go stycznia św. Franciszka Sal.

Pojutrze dnia 30go stycznia 66. Martyny i Ludwiki.

Telegram giełdowy

Berlin, 28 stycznia 1888. (Kursa końcowe.)

	Kurs z dnia	27	28
Pezenon wyżej.			
kwiecień-maj		167 50	168 25
maj-czerwiec		170 —	170 75
Żyto stałej.			
styczeń-luty		—	—
kwiecień-maj		122 50	122 50
maj-czerwiec		124 50	124 50
Olej rzep. słabo.			
na kwiecień-maj		46 30	46 20
na maj-czerwiec		46 50	46 40
Okowita słabo.			
opodatkowana w miejscu		99 —	98 80
na styczeń-luty		—	—
na kwiecień-maj		100 50	100 80
na maj-czerwiec		101 20	101 —
eksportowa		32 10	32 —
na kwiecień-maj		33 60	33 50
na maj-czerwiec		33 90	33 90
spóźnycza		50 30	50 0
na kwiecień-maj		52 10	51 90
na maj-czerwiec		52 70	52 50
Owies			
na kwiecień-maj		115 —	115 50
Wyp-zyta wap.			20,000
Wyp-oko. kw.			20,000

	Kurs z dnia	26	27
Consol. 4%		107 25	107 25
Poznańskie 4% listy zastawne		102 70	102 75
Poznańskie 3 1/2% listy zastawne		99 35	99 30
Poznańskie 3% listy zastawne		104 40	104 30
Austrjackie banknoty		—	160 75
Austrjackie renta srebrne		64 90	64 80
Rosyjskie banknoty		—	—
Rosyjskie consol. 1871		92 —	91 75
Rosyjskie listy zastawne		84 10	84 —
Polskie 6% listy zastawne		54 30	54 10
Polskie likwidacyjne listy zast. . .			

Wiadomości literackie i artystyczne.

* Wieczorów Rodziny, tygodnika ilustrowanego dla dzieci nr. 4 wyszedł z druku i zawiera: Do wszystkich czytelników. — Wycieczki psów (z drzew). — Przygodki Lisia przez Wielisławę. — Wśród zimy, wiersz przez S. Morawską (z drzew). — Wycieczka na Sw. Krzyż przez Stanisława z Warszawy (ciąg dalszy). — Córka Koryolana, obraz historyczny przez Maryę Leone. — Ptak ogrodnik (z drzew). — Brat ociemniały, powieść Homera Greena, przełożył z angielskiego Henryk Wernie (ciąg dalszy). — Łamigłówki i rozwiązania.

— Sierotka, wiersz przez Maryę Leone. — Płócienne szmatki przez Z. Morawską. — Królówkowie przez Kazimierz. — Łamigłówki i rozwiązania. — Skrzynka do listów. — Dodatek książkowy: W imię koleżeństwa, powieść przez Bronisławę Porawską.

(11) LOTERYA.

(Bez gwarancji)

Berlin, dnia 26 stycznia.

Przy dalszym dziesiątym przedpłoniomci ciągnięciu czwartej klasy 177 król. pruskich lotery klasowej padły następujące wygrane:

(Numera, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywała 210 marek.)

1 (3000) 15 78 83 126 275 316 420 32 1040 44 145 94 200 30 492 57 841 939 2040 147 (500) 243 522 (3000) 888 920 31 95 3068 105 201 (3000) 373 415 34 620 59 83 745 4034 126 36 50 79 235 305 38 82 446 58 581 89 616 (3000) 17 58 69 801 96 (300) 99 928 (300) 99 928 (300) 29 2554 57 98 358 576 614 94 785 87 904 96 6220 318 448 539 89 610 24 803 907 93 1722 53 208 9 87 313 600 85 758 97 846 911 96 (500) 8290 91 410 514 687 892 936 (3000) 40 60 79 81 9237 305 51 86 420 84 556 609 712 50 928 72 76.

10044 57 131 407 65 616 25 714 62 70 808 951 59 11140 64 (1500) 371 415 82 75 610 12 88 747 871 901 12016 362 432 90 (1500) 534 655 770 847 82 (300) 99 91 716 13046 182 224 307 17 412 614 882 14073 89 104 237 305 67 783 814 99 15020 (1500) 74 80 84 114 252 745 888 16046 226 512 36 611 38 781 983 17124 62 290 647 716 812 18 92 914 18090 169 361 506 72 699 98 19046 346 82 589 45 870 82 996.

30045 125 242 387 84 485 93 553 71 683 857 12323 77 83 769 23096 120 (3000) 236 37 (300) 41 73 (5000) 341 468 534 613 (3000) 31 845 232122 269 73 451 874 90 708 818 08 71 925 (500) 2139 75 236 311 26 468 561 76 (300) 816 29 952 25039 72 167 79 303 529 788 815 957 81 62211 63 309 476 98 599 613 62 76 765 909 27087 127 214 20 60 596 776 (500) 848 82 29054 112 98 267 (3000) 76 351 403 26 77 580 92 658 831 29089 141 (1500) 251 (500) 331 441 51 516 93 731 985.

30088 132 56 85 330 456 31318 407 (500) 523 68 (500) 603 94 971 23066 126 (300) 39 48 56 228 52 329 421 618 82 820 935 91 30058 143 (5000) 53 235 544 622 93 705 23 75 24055 187 255 427 575 97 722 81 876 35072 273 85 400 11 69 567 608 855 978 35019 57 246 401 749 37002 56 86 612 716 23 32 57 901 (500) 47 38112 200 97 327 583 623 774 976 39022 49 250 359 311 51 847 80 (3000) 917.

40082 190 97 223 (300) 350 552 879 88 21006 10 168 (1500) 428 70 787 821 33 936 2103 98 269 599 608 753 66 970 85 43052 88 357 78 432 60 817 612 828 52 55 44001 244 679 705 30 819 931 (300) 71 45048 102 6 (1500) 22 34 225 31 465 84 574 747 90 827 56 900 33 85 40044 (500) 79 567 641 909 47284 385 520 70 692 940 48016 98 106 278 76 323 558 685 91 720 (500) 39 822 908 4904 108 24 214 466 551 817.

50077 76 373 (10000) 412 565 69 (300) 663 705 18 41 44 58 879 (500) 86 900 16 (300) 42 51106 833 540 614 44 71 707 37 45 832 916 53001 381 417 22 58 576 998 53067 78 97 155 83 604 16 39 991 54144 47 72 94 309 448 599 795 860 984 94 55050 68 255 59 97 322 (3000) 526 77 (5000) 624 827 (5000) 56044 78 126 83 292 352 63 91 561 91 681 733 76 803 40 922 57181 94 291 344 439 57 74 544 640 731 833 905 5612 67 147 76 419 20 23 612 54 59 721 73 868 59088 140 78 324 617 639 82 876 925.

60088 528 612 96 973 95 61096 318 28 87 519 (1500) 66 861 708 916 83 62129 294 (500) 500 35 (3000) 38 98 696 63116 (500) 244 68 353 56 561 701 924 81 64041 50 78 253 344 54 454 (300) 55 500 786 841 56 65 (500) 65083 173 246 380 97 632 57 600 83 773 921 66194 (500) 451 510 636 70 86 727 45 800 38 88 909 28 86 67004 85 226 39 60 445 514 15 686 (3000) 736 66154 229 33 (300) 38 319 43 86 423 007 (500) 61 71 89 623 75 739 879 904 84 69255 831 41 900 4 28 89.

70001 97 125 205 76 78 416 783 822 72 7214 48 709 810 98 72042 172 301 87 407 52 72 7215 61 81 852 (1500) 429 517 629 477 882 966 74063 75 (300) 147 227 317 51 98 415 99 553 887 906 75019 132 340 450 729 (500) 98 76281 385 462 763 64 855 77032 232 71 398 440 616 789 97 822 33 36 46 95 961 78100 3 22 538 69 825 42 48 928 94 79223 355 83 424 699 851 924 78 89.

80352 85 406 138 610 28 73 731 75 86 837 55 86 81028 36 76 (3000) 262 68 530 51 91 788 85 82144 260 90 330 528 650 716 829 99 970 30079 134 51 84 201 63 58 (500) 381 409 83 832 65 776 935 84047 485 516 630 44 754 817 67 85139 86 302 67 409 85 (300) 639 602 813 940 (500) 86059 69 161 244 79 92 401 58 679 81 649 760 851 937 (1500) 87081 (10000) 304 15 25 72 481 557 89 713 (3000) 953 66 86005 32 62 180 288 476 561 86 46 861 62 88 89064 101 255 309 53 428 577 657 97 708 961.

90089 344 507 56 625 45 764 91 848 991 91002 21 66 146 286 305 (3000) 96 (500) 420 511 97 661 73 807 21 905 92013 34 105 15 69 823 25 636 635 (300) 903 4 7 (300) 92 9038 360 (300) 467 87 563 603 7 66 (1500) 719 867 913 94189 98 260 351 615 (300) 41 779 854 95020 28 167 208 60 404 7 8 613 816 96289 301 28 455 622 43 97022 38 186 97 231 (3000) 45 819 (300) 20 31 513 98 714 67 69 9805 217 37 97 324 440 98 549 720 875 977 78 99020 97 282 (3000) 326 48 582 620.

100077 190 (3000) 259 66 418 603 764 957 101033 37 72 149 253 352 605 (500) 14 33 607 54 724 38 907 (3000) 43 102117 31 98 212 17 362 85 99 472 751 83 950 103198 (500) 208 814 45 (3000) 630 64 808 104035 87 130 64 287 421 (500) 330 (300) 19 70 610 702 46 969 105001 135 65 70 202 57 409 86 586 857 904 12 35 49 50 106025 50 58 151 67 270 (1500) 354 525 52 63 (500) 78 682 923 107150 231 71 332 90 491 560 826 43 95 938 87 108045 360 (500) 404 559 873 (3000) 86 751 816 98 109115 (1500) 88 88 213 312 68 64 99 588 607 811 908.

110107 23 214 49 511 65 631 779 878 111002 199 344 416 60 84 516 20 70 (500) 674 904 110396 59 185 255 66 338 53 60 95 423

66 82 603 776 838 948 (1500) 61 (3000) 113210 68 307 (500) 426 61 551 92 653 710 114058 123 96 250 78 358 471 586 617 911 15 115005 56 121 386 349 (500) 77 510 619 35 722 43 74 8 2 116112 219 82 83 520 899 938 117036 93 99 104 276 325 407 14 798 118002 4 30 (1500) 188 (10000) 266 84 369 606 25 34 704 837 64 93 119159 94 203 69 360 74 535 632 (500) 84 891 946.

120288 527 614 870 975 121255 336 40 457 546 631 37 92 774 95 843 969 122024 65 72 232 442 47 86 573 604 16 707 821 68 972 123019 84 123 66 78 67 835 (3000) 78 83 535 66 (500) 67 97 668 730 879 124043 128 48 52 574 78 665 793 829 125148 241 33 83 480 532 862 89 900 7 15 65 77 129060 83 145 536 95 848 77 127060 208 40 433 561 990 128054 63 119 85 371 (1500) 453 600 (500) 737 46 846 97 129016 71 211 34 441 527 37 780 878 913 63.

130256 308 534 85 756 85 825 86 131008 189 95 519 (1500) 48 52 (1500) 868 961 64 132207 461 (1500) 78 521 624 29 843 64 957 133104 46 608 (300) 41 51 75 828 (300) 40 134040 78 108 208 444 71 85 809 135376 409 88 526 52 (300) 666 767 865 96 909 (1500) 35 136300 153 56 224 (1500) 464 664 (1500) 706 99 805 137051 98 154 56 405 12 25 50 726 68 961 138137 72 376 507 (300) 654 786 901 139087 (3000) 114 (3000) 59 200 28 324 45 577 700 988.

140154 58 317 482 500 46 81 622 730 87 808 35 921 141069 (300) 235 (500) 616 57 767 819 44 662 (500) 142237 56 84 412 594 711 85 817 72 916 99 143056 429 561 627 97 793 98 144017 88 48 122 (500) 27 66 79 91 281 426 605 711 14 84 821 983 (3000) 145001 18 121 89 43 253 55 88 362 (1500) 411 517 (1500) 84 667 89 747 (1500) 943 (10 000) 70 146098 161 296 320 452 628 37 47 69 846 936 46 147019 (3000) 144 200 96 328 53 56 97 671 851 956 68 (500) 96 98 148056 132 79 430 71 95 933 92 738 41 149017 80 231 38 303 4 83 (500) 516 51 92 691 742 892.

150011 59 214 625 79 772 902 151004 8 34 43 84 193 (3000) 201 (300) 306 27 55 437 553 641 (300) 61 818 26 916 21 85 95 152320 71 96 (3000) 513 26 666 98 846 954 (3000) 153156 256 78 485 604 83 (3000) 806 16 33 63 154012 19 118 56 97 338 47 620 784 90 903 155084 120 42 67 96 345 75 437 547 798 800 996 156006 (1500) 171 (500) 407 57 551 62 677 704 63 806 91 938 157016 72 141 (3000) 277 307 45 694 803 905 (500) 16 158109 240 (300) 398 457 (500) 564 648 75 726 31 32 159222 58 (000) 509 40 603 33 957.

160113 451 52 77 509 95 727 42 83 976 (500) 161075 145 69 219 66 391 414 18 70 555 83 657 83 858 65 975 162096 300 94 523 47 98 (500) 629 780 804 163330 415 16 55 (500) 649 892 991 99 (500) 164020 93 258 347 61 465 530 (3000) 50 695 98 709 22 30 (500) 948 84 165086 243 387 440 543 50 166125 218 362 86 88 440 69 541 45 727 44 (3000) 69 167007 12 42 697 717 55 85 811 66 168222 499 566 666 780 911 98 169700 (300) 88 115 20 46 (3000) 233 42 338 578 689.

170040 72 174 208 76 355 61 48 680 907 171012 63 161 84 272 86 367 412 61 520 27 95 738 821 934 172029 213 331 464 569 652 (500) 794 823 904 38 83 173042 73 (1500) 113 751 59 935 (500) 41 174112 55 67 89 203 26 (3000) 308 27 47 84 465 529 33 72 809 175014 149 215 22 306 94 (300) 407 595 604 (500) 736 928 176139 47 402 95 506 44 52 91 96 900 54 177009 144 247 338 415 72 721 37 818 (300) 178030 476 92 562 629 97 (500) 843 91 179019 141 64 302 44 428 533 60 682 703 72 93 930 (1500) 74.

180099 266 545 (300) 96 627 704 97 181121 30 36 251 60 426 504 (10000) 811 963 182128 204 46 331 424 (1500) 26 510 38 71 670 867 183080 61 124 205 359 479 530 634 66 761 870 88 915 50 184103 28 93 96 216 20 21 98 453 57 542 674 793 (300) 82 934 185263 347 (1500) 452 68 73 661 66 703 37 90 978 188007 9 98 253 408 577 609 37 765 (3000) 865 917 54 187084 41 146 75 296 (3000) 325 37 56 402 18 29 501 5 29 663 814 19 48 68 65 913 77 188086 444 (300) 53 601 (300) 795 800 999 189106 76 270 309 (1500) 764 81 917.

(12) Berlin, 26 stycznia. (Ciągnięcie popołudniowe.) 167 216 83 347 463 86 526 92 638 763 1007 71 87 450 543 47 92 (500) 758 940 2126 75 346 841 938 48 99 3103 488 (300) 567 79 84 654 762 86 891 940 4052 682 746 832 43 933 5077 83 117 62 70 345 454 65 561 918 82 6162 87 214 336 52 (1500) 418 (1500) 70 567 669 899 80 96 7034 159 66 88 459 645 80 862 910 40 69 81 8014 59 135 42 239 412 512 811 949 90 9044 (1500) 78 282 384 408 27 50 678 744 88 881 903 22.

10028 53 161 75 235 76 79 88 319 34 569 795 816 928 32 1350 451 56 624 35 81 716 868 912 23 47 12108 86 232 608 65 739 46 78 331 13008 70 155 64 254 85 867 626 27 (3000) 789 825 88 901 85 14185 359 68 82 423 570 (500) 663 720 (500) 87 839 41 54 78 (300) 945 62 82 97 98 15051 (40000) 115 256 (1500) 63 (500) 596 614 23 42 735 851 55 16063 134 61 202 302 656 871 1049 53 172 532 37 690 787 801 (300) 946 65 18354 726 (500) 42 55 824 41 99 978 19255.

20054 75 157 296 338 61 431 59 503 691 716 894 21373 (300) 476 557 623 38 737 826 46 930 (3000) 97 22057 177 287 393 (300) 620 60 (300) 40 (400) 47 724 844 915 33 75 23014 135 332 555 793 (3000) 839 (300) 92 24072 302 84 310 93 414 (500) 518 919 23 32 25122 (3000) 276 93 (300) 99 387 463 686 87 701 839 90 974 90 26099 168 293 386 401 51 509 (500) 33 893 928 27109 36 77 222 325 637 872 981 28086 (500) 106 248 54 300 648 (3000) 63 729 828 (300) 48 911 62 29103 80 243 364 622 51 99 177.

30034 (15000) 59 78 (3000) 133 78 (1500) 281 403 557 668 95 714 (3000) 80 846 31017 43 131 811 32033 397 429 565 741 864 97 325 33416 569 (500) 707 839 34146 78 283 618 746 47 504 26 618 19 (3000) 908 16 35024 33 68 (3000) 76 150 221 67 80 328 587 745 838 (1500) 39 63 74 985 36147 71 317 495 757 37074 2800 314 472 86 523 62 58 624 48 926 38000 224 64 781 833 972 39015 72 106 386 420 (300) 80 87 (3000) 694 (300) 995.

40205 63 92 358 488 681 824 92 (3000) 40107 9 145 57 221 62 337 60 414 534 645 701 53 876 42167 87 200 4 65 396 560 66 88 917 43071 198 247 62 (3000) 305 23 32 62 (300) 401 44 72 592 648 707 824 59 900 59 90 44136 284 320 412 70 (1500) 720 47 873 45072 78 180 (300) 348 512 622 860 83 88 46005 39 55 350 75 96 800 82 784 820 57 922 47022 34 154 219 23 42 306 412 681 716 72 861 79 88 900 14 48012 158 84 338 83 421 30 502 13 22 45 55 76 849 78 94 917 49012 91 7 220 23 351 419 44 84 66 556 646 84 757 930 37 43.

50023 (300) 87 (3000) 182 245 76 97 323 88 513 73 885 87 976 (500) 81 5052 67 815 440 73 80 506 43 47 60 741 869 (3000)